

Rycerstwa Niepokalanej

Materiały formacyjno-informacyjne. Do użytku wewnętrznego Stowarzyszenia „Rycerstwo Niepokalanej” w Polsce. Wydaje Zarząd Narodowy. Niepokalanów Lasek, ul. Teresińska 32, 96-515 Teresin. Tel./fax 046.861.38.59, e-mail: lasek@franciszkanie.pl.

W numerze: O. Piotr M. Lenart: Niepokalana – największe piękno wszechświata stworzonego (1); Niepokalana – siła, potężna energia (4); Niepokalanej Rycerstwo (6); Weź Maryję do siebie (10); Celebracja: „Oddanie się Niepokalanej” (13).

Niepokalana – największe piękno wszechświata stworzonego

„Ojciec Kolbe odkrył tajemnicę Niepokalanej, a odkrył ją nie tylko jako największe piękno wszechświata stworzonego, ale nade wszystko jako siłę, przepotężną energię, którą chciał przekazać też innym. I w tym właśnie celu urzeczywistnił całe swe dzieło dając mu nazwę Rycerstwo Niepokalanej” (kard. Karol Wojtyła).

Cóż zatem takiego szczególnego odkrył św. Maksymilian w Maryi? „Największe piękno wszechświata stworzonego” – bo cała Boża, cała Święta, Niepokalana, jako jedyne stworzenie tak wyróżnione, wybrane. Ale cóż ten wybór dla Maryi oznaczał?

Patrząc na Jej ziemskie życie, widzimy, że nie czekała na Nią zaszczyty, bogactwa i królewskie godności. Wręcz przeciwnie, szare, codzienne, trudne życie, naznaczone niewyobrażalnymi przeciwnościami. Takie jest to Boże wybranie...

Nazaret

Pochodziła z ubogiej rodziny, z nie liczącego się w opinii publicznej Nazaretu. Pamiętamy wypowiedź Apostoła Bartłomieja: „Czyż może być co dobrego z Nazaretu?” (J 1,46).

W swojej czystości serca, planowała żyć w dziewictwie; złożyć Bogu jedną z największych ofiar, na jakie kobieta w tamtym czasie mogła się zdobyć: zrezygnować z posiadania dzieci (W kulturze żydowskiej każde dziecko było znakiem błogosławieństwa Bożego. Ich brak oznaczał przekleństwo od Boga. Im więcej dzieci w rodzinie, tym więcej Bożego błogosławieństwa).

Bóg jednak inaczej realizuje Jej plany. Mówi przez anioła Gabriela: „Oto poczniesz i porodzisz Syna...”

– Jak to, Panie? Przecież ja chcę być Tobie poświęcona! – Maryja w swoim sercu przeżywa rozterkę: Czyżby Bóg nie chciał Jej ofiary? Pyta: „Jakże się to stanie...?” Jednak nie forsuje swoich pięknych i pobożnych planów, lecz w swej pokorze poddaje się planom Bożym: Niech się stanie, nie jak ja chcę, ale jak Ty, Boże...

I czego się dowiaduje? Że będzie matką Syna Bożego! Lecz nie rozgłaska tego wszem i wobec, nie chwali się. Rozważa to wszystko w swoim sercu i zamiast się wynosić ponad wszystkich, idzie służyć swojej krewnej Elżbiecie.

Ain-Karim

Ain-Karim, miejscowość, w której mieszkała krewna Elżbieta, oddalona była od Nazaretu o ponad 150 km!

Wiemy, jak wynosili się ponad przeciętność królowie i ich matki. A Maryja przecież została wybrana, by być matką Króla królów. Mogła więc o swojej krewnej Elżbiecie pomyśleć w ten sposób.

– Co z tego, że jest w podeszłym wieku, że spodziewa się dziecka. Jest bogata, jako żona kapłana świątyni jerozolimskiej, ma pełno służby. A ja tutaj jestem biedna. Nawet nie mam czym do niej pojechać. A zresztą kto wie, czy to prawda, że ona jest w stanie błogosławionym? Jak by potrzebowała pomocy, to na pewno by mnie wezwała przez swych posłańców. Takie byłoby pewnie i nasze myślenie, kalkulowanie, że bogatsi powinni pomagać biednym. A Maryja, nie. Przeciwnie. Idzie „z pośpiechem w góry” z tym co ma – rękami gotowymi do wszelkiej pracy i z sercem przepelnionym miłością i dobrocią. Nie zastanawia się nawet, czy tam będzie potrzebna.

Służy w domu św. Elżbiety dokładnie do czasu narodzin św. Jana Chrzciciela. Podczas uroczystości chrzcielnych już Jej nie ma w domu Elżbiety. Nikt Jej nie dziękował, nie podkreślał Jej zasług. Zresztą zapewne na to nie liczyła, nie po to poszła do Elżbiety. Wróciła do domu w Nazarecie, bez czekania na podziękowania.

Betlejem

Tu na Maryję czekały poważne kłopoty, bardzo ciężkie doświadczenie: podejrzenia ze strony ukochanego św. Józefa.

Mój Boże, ile ta młodzianka dziewczyna musiała przejść upokarzających rozmów, zapytań, rozpraw... Czy tłumaczyła się, czy broniła, czy buntowała, że Pan Bóg do czegoś podobnego dopuszcza? Nie, Ona milczała tak, że nawet była gotowa na rozejście się z umiłowanym Józefem, który zamierzał Jej wręczyć list rozwodowy. Ogromny cios dla ich obojga. Co oni wtedy przeżywali – trudno sobie nawet wyobrazić...

I Pan Bóg na to wszystko pozwolił? Tak, ale tym razem tylko na chwilę, gdyż we śnie wyjaśnił Józefowi całą tę sytuację: „Nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki...”

Dzięki Bogu, że Józef był tak otwarty na działanie Ducha Bożego. Mógł przecież twardo stać przy swoim i być wiernym przepisom Prawa. Podjął jednak to Boże ryzyko, by być Opiekunem Świętej Rodziny. A Betlejem... A podróż z brzemioną Maryją... A trudności ze znalezieniem miejsca na nocleg... A uboga stajnia, w której rodzi się Boży Syn – czyż to nie za dużo, jak na wybrańców Bożych? Czyż z ich serc nie wyrwał się okrzyk żalu: „Boże, czemuś nas opuścił?” Nie, nie było słyhać ani słowa skargi. Podejmowali każdy trud, każde wyzwanie życiowego losu, nawet tułaczkę do Egiptu.

Egipt

Co za życie im Pan Bóg zgotował! Na wygnaniu, w obcej krainie, bez znajomości języka, bez dachu nad głową, bez możliwości powrotu do Nazaretu, by zabrać niezbędne rzeczy na tak długą drogę nad Nil! A gdzie był wtedy Bóg? Poszli, poszli ze swoim najcenniejszym Skarbem, dopiero co narodzonym. Czy Noworodek przeżyje trudy tak długiej wędrówki? Zbyt dużo niewiadomych, zbyt duża niepewność... A jednak idą, uciekając przed gniewem Heroda.

Jerozolima

Wreszcie Jerozolima – miasto zgubienia dwunastoletniego Jezusa, ale także miasto największej próby Maryi, kiedy musiała stanąć pod krzyżem własnego Syna. Tam dopełnia się Jej powołanie. Staje się też Matką Kościoła.

Oto w skrócie droga maryjna. Droga, na której naśladowanie postawy Maryi jest w najwyższym stopniu realizowaniem powołania każdego z nas – powołania do świętości, do tego, by być mocnym w Panu siłą Jego potęgi. Maryja nas nauczy wszystkiego, nauczy, jak być Chrystusowym, nauczy ubierać zbroję Bożą i nią się posługiwać.

„Stańmy więc do walki... Weźmy na siebie pełną zbroję Bożą” i „Nie bójmy się wziąć Maryi do siebie”, by „zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego”, bo Maryi zostało obiecane, że Ona i Jej potomstwo „zmiążdży głowę węża”. Zatem być dzieckiem Maryi, co więcej, być rycerzem Maryi, to uczestniczyć w Jej zwycięstwie nad wężem-szatanem.

Całkowite oddanie się Niepokalanej to w konsekwencji stanie się Nią, Niepokalaną, całą Świętą, całą Bożą, błogosławioną i szczęśliwą w rękach Boga.

Niepokalana – siła, potężna energia

Oddanie się Niepokalanej – cechy charakterystyczne i owoce.

Poznaliśmy już dokładnie Maryję, Jej największe cechy charakteru. Widzimy jak naśladowanie Jej cech może radykalnie zmienić nasze życie, nasze życie wiarą. Jak bardzo może dojrzeć nasza wiara i jak może ona być mocna.

Staniemy się jak Maryja, gdy pozwolimy Jej swobodnie w nas działać. Gdy pozwolimy, by Ona kształtowała (malowała) w nas obraz Jezusa Chrystusa, byśmy w ten sposób stawali się coraz bardziej Bożymi ludźmi. Być Jej, należeć do Niepokalanej – to podstawowy warunek, by zostać rycerzem Niepokalanej i szczególny charyzmat Rycerstwa Niepokalanej.

Zatem czym jest oddanie się Niepokalanej?

Istotą tego oddania jest akt naszej woli – raz uczyniony i nieodwołany. Polega on na wyrażonym pragnieniu należenia do Niej. Pomocą mogą tu służyć różne teksty i formuły oddania, np. akt oddania się Niepokalanej ułożony przez św. Maksymiliana i trafnie oddający istotę tego przyrzeczenia. *(Po Mszy świętej każdemu można wręczyć obrazek Niepokalanej z aktem oddania).*

Jednak nie formułka jest najważniejsza, ale wola, nasze wewnętrzne nastawienie, nasze pragnienie, w naszym wnętrzu wypowiedziane: „Chcę być Twój, Mamusiu Niepokalana!”

I jeśli tego świadomie nie odwołamy, to choćbyśmy o tym nie pamiętali, nie czuli słodczy należenia do Niej, choć zazwyczaj jest inaczej, to jesteśmy ciągle Jej. Możemy oczywiście kontrolować naszą wolę i ciągle odnawiać i pogłębiać to oddanie, by wzrastać w miłości.

Czyli w ofiarowaniu samych siebie oddajemy Niepokalanej wszystko to, co do nas należy. Co z tego wynika?

Otóż „jeśli my Jej, to i nasze wszystko jest Jej, i Pan Jezus przyjmuje wszystko od nas, jak od Niej, jak rzeczy Jej. I wszystkie nasze dotychczasowe uczciwe zajęcia i czynności już nie my sami ofiarujemy Bogu, ale Ona, Niepokalana” (św. Maksymilian), której staliśmy się własnością, je ofiaruje.

To, co szczególnie wyróżnia Rycerstwo Niepokalanej od innych maryjnych organizacji, czyli stanowi charyzmat rycerski, to cechy charakterystyczne całkowitego oddania się Niepokalanej. A mianowicie: Oddajemy się Niepokalanej bez zastrzeżeń, bezgranicznie, jako rzecz, narzędzie i własność.

Bezgranicznie – cały Twój, *Totus Tuus*, dusza i ciało; ale nie tylko, bo jeszcze całe moje życie, i ponadto śmierć i wieczność – to wszystko własność Niepokalanej.

Bez zastrzeżeń – „Czyn ze mną cokolwiek Ci się podoba. Jestem Twój, Mamusiu!” Bezwarunkowo – nie mamy już prawa ani do myśli, ani do uczynków, ani do słów. Jest to ofiara z własnej woli: „Niech łaskawie raczy nie uszanować Ona naszej wolnej woli. A gdybyśmy chcieli cokolwiek spod Jej ręki się wyłamać, niech zmusi siłą i jeszcze silniej do serca przycisnąć” (św. Maksymilian).

Rzecz – tak jak przedmioty materialne zużywają się i niszczeją w miarę używania, tak samo rycerz Niepokalanej winien być gotowy na wyniszczenie się dla Niej.

Narzędzie – tak jak narzędzie uczestniczy w zdolności i działaniu artysty (jak np. pędzel uczestniczy w dziele jakiego dokonuje malarz), tak ten, kto się poświęca Niepokalanej, uczestniczy w Jej mocy.

Własność – tak jak domownik wchodzi i wychodzi ze swojego mieszkania, kiedy zechce i przemeblowuje je według własnego gustu, tak Niepokalana ma kierować naszą wolą, jak Ona zechce i kiedy zechce według planu Bożego.

Owoce całkowitego oddania do Niepokalanej

Oddanie czyni nas czymś jednym z Maryją. Wszystko, co jest nasze, staje się własnością Maryi. Oddanie powoduje, że Ona sama myśli, mówi i działa za naszym pośrednictwem.

Inną konsekwencją jest potrzeba, a nawet konieczność poznania Tej, której się człowiek oddaje.

Im bardziej poznaje się Maryję, tym większą darzy się Ją miłością i czuje potrzebę upodobnienia się do Niej i poświęcenia się Jej, by wzrastać konsekwentnie w miłości Jezusa.

Wzrastając w miłości Jezusa, odczuwa się coraz większą potrzebę pociągnięcia do tej miłości innych braci i sióstr. Z tego rodzi się potrzeba apostołstwa i to jak najbardziej skutecznego. Zatem poszukuje się wszelkich godziwych środków, na jakie pozwala stan, warunki i okoliczności. Człowiek staje się gorliwym i coraz bardziej odpornym na przeciwności i porażki. Odpornym, gdyż codziennie odmawiany akt strzelisty i raz w tygodniu ponawiany akt oddania, przypomina mu, że jest tylko narzędziem w rękach Niepokalanej i że działa dla Jej sprawy, a nie swojej, i że wszelkie porażki i trudności, jakie przeżywa, nie są ostatecznie jego porażkami, ale Niepokalana je dopuszcza. Wie bowiem, że i tak Ona swoją wolę przeprowadzi, która wcale nie musi zgadzać się z aktualną wolą i przekonaniem Jej rycerza, zawsze ułomną i podatną na błędy, pychę i szukanie swojej chwały. To rodzi pokój serca, a w konsekwencji bezgraniczne zaufanie Niepokalanej, a nie sobie, i radość, że wszystko, co się dzieje, dzieje się tak, ponieważ tak chce Niepokalana.

Konsekwencją oddania się Niepokalanej jest także pragnienie, które nigdy nie wygasa w sercu rycerza Niepokalanej; pragnienie zdobycia całego świata dla Chrystusa przez Niepokalaną.

Niepokalanej Rycerstwo

Narzędzia, warunki i środki...

By osiągnąć jakikolwiek cel, potrzebne są środki do tego celu prowadzące. Tak też jest i w Rycerstwie Niepokalanej. Wykorzystuje ono wszystkie środki godziwe, na jakie stan, warunki i okoliczności pozwalają. Nie odrzuca żadnego, byle był dobry i godziwy. Są te środki dwojakiemu rodzaju: naturalne i nadprzyrodzone.

Ponieważ najbardziej skuteczne są środki nadprzyrodzone, dlatego zalecane są na pierwszym miejscu. Zaliczamy do nich: modlitwę, post, cierpienie, dobry przykład, Cudowny Medalik.

Zanim jednak omówimy poszczególne środki nadprzyrodzone, trzeba przypomnieć sobie i zawsze pamiętać o podstawowym warunku owocności wszelkiej naszej działalności, pracy i naszych zabiegów na polu Rycerstwa. Otóż owocność naszej pracy nie zależy od zdolności, zabiegów, pieniędzy, chociaż i to są dary Boże, ale tylko i wyłącznie od stopnia łączności z Bogiem. Jeżeli tego zabraknie, albo ten węzeł łączności osłabnie, na nic się zdadzą wszystkie inne środki.

Najskuteczniejszym zaś środkiem, zarówno w pogłębianiu więzi z Bogiem, jak i realizowaniu celu Rycerstwa, jest na pierwszym miejscu modlitwa. Zresztą środek ten podał sam Pan Jezus mówiąc, że niektóre rodzaje duchów można zwyciężyć tylko modlitwą i postem. Tak też jest przyjęte w Rycerstwie: wśród środków na pierwszym miejscu jest modlitwa – środek najskuteczniejszy w walce o wolność i szczęście człowieka. Ona jest podstawą i początkiem wszelkiej działalności, duszą i nerwem naszego apostołstwa. To z niej ma wypływać nasz zapał do działania, ona ma nas przemieniać i czynić świadkami Chrystusa, Jego życia i zmartwychwstania.

A to, że modlitwa wcale nie jest rzeczą tak prostą, przekonują nas sami Apostołowie, gdy proszą Jezusa, by nauczył ich modlić się. Mówi też o trudnościach związanych z modlitwą św. Paweł Apostoł w jednym ze swoich listów: „Gdy nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam duch przyczynia się za nami” (Rz 8,26). Także i my sami z własnego doświadczenia wiemy, jak trudna to „sztuka”, by prawdziwie się modlić. Rozproszenia, zniechęcenia, zmęczenie, zagonienie, zły nastrój, pycha, podejrzliwość, niepewność czy brak zaufania Panu Bogu – to najczęstsze przeszkody dla

dobrej modlitwy. Dlatego warto poświęcić kilka uwag nad zgłębieniem tego, czym jest sama modlitwa.

Przede wszystkim modlitwa jest łaską. Często nam się wydaje, że modlitwa to jakiś obowiązek, bo „Kościół” uczy, że trzeba się modlić przynajmniej rano i wieczorem. I wydaje się, że to my rozpoczynamy modlitwę i, albo czekamy na odpowiedź Pana Boga, albo też kończymy ją z poczuciem spełnionego obowiązku.

Tu jednak rzecz wygląda inaczej. To Pan Bóg zaprasza nas do modlitwy, On daje łaskę, wybiera czas i miejsce, i czeka na naszą odpowiedź. W pierwszym rzędzie modlitwa nasza jest odpowiedzią na wezwanie Boga. Modlitwa jest dziełem Boga. To nie my mówimy, a Pan odpowiada, ale to Pan nas zaprasza, a my odpowiadamy „tak” lub „nie”.

A zatem, po pierwsze, modlitwa jest podjęciem współpracy z Panem Bogiem. Po drugie, modlitwa nie jest tylko trwaniem na kolanach. Wszystkie sprawy człowieka mogą być modlitewne.

I po trzecie, modlitwa chrześcijańska nie polega na „klepaniu” wyuczonych formuł modlitewnych, ale na wysłuchaniu tego, co chce nam Pan Bóg powiedzieć, przekazać; na wsłuchaniu się w swoje wnętrze, w serce; na odpowiadaniu Panu Bogu w całkowitym wyciszeniu zewnętrznym i wewnętrznym oraz na zmianie własnego serca tak, aby nasza wola pełniła to, co chce wola Pana Boga.

Modląc się zaś o nawrócenie grzesznika, o jego zbawienie, z całą pewnością modlimy się o rzecz dobrą i zgodną z wolą Bożą, gdyż Pan Bóg chce zbawienia wszystkich ludzi. Dlatego na pierwszym miejscu wśród środków wymienionych w Dypłomiku MI jest zalecone, aby odmawiać codziennie akt strzelisty do Niepokalanej: „O Maryjo bez grzechu poczęta...”

Wśród innych modlitw szczególne miejsce jako środek (broń rycerska) zajmuje różaniec święty, do którego odmawiania nieustannie zachęca swoje dzieci Matka Boża i Ojciec Święty.

Wielkie znaczenie wśród modlitw rycerskich odgrywa też akt oddania się Niepokalanej, ułożony przez samego św. Maksymiliana. W nim bowiem m.in. prosimy o to, aby Niepokalana „mnie całego i zupełnie za rzecz i własność swoją przyjąć raczyła (...), abym stał się użytecznym na-

rzędziem (...) do jak największego rozszerzenia (...) Królestwa (...) Jezusowego.

Akt strzelisty, różaniec i akt oddania – są formami modlitwy specyficznie rycerskimi. Jednak one nie mogą być tylko „odmawiane”, ale muszą być przeżywane, tzn. musi być nasz osobisty kontakt z Niepokalaną, a przez Nią z Panem Jezusem.

Modlitwa jest najważniejszym i najskuteczniejszym środkiem w Rycerstwie Niepokalanej. Jednak jeżeli zabraknie w naszej postawie tego środka, którym jest nasz dobry przykład, może ten brak uczynić nieskutecznym lub bardzo osłabić skuteczność wszelkich naszych środków, zmierzających do pociągnięcia innych do świętości, do Pana Jezusa. Będziemy wtedy rycerzami tylko z nazwy, a nie z życia. Autentyczność naszego oddania się Niepokalanej rozpoznajemy właśnie przez to, że zmienia się sposób naszego życia i postępowania, stając się coraz bardziej na wzór życia Maryi. Jeżeli wzrasta w nas miłość do Boga i do każdego człowieka, jeśli coraz bardziej dostrzegamy potrzeby i problemy innych, jeśli coraz bardziej zapominamy o dogadzaniu tylko sobie, a dostrzegamy coraz wyraźniej działanie Boże w świecie i działającego Boga w nas i przez nas – to możemy być pewni, że nasze oddanie się Niepokalanej jest prawdziwe. Rycerstwo Niepokalanej posługuje się jeszcze jednym środkiem, który podała sama Niepokalana, a który szczególnie odróżnia Rycerstwo od innych ruchów, a jest nim Cudowny Medalik.

Ponieważ sama Niepokalana podała nam medalik jako środek do otrzymania wielu łask, w tym łaski nawrócenia i uświęcenia, dlatego Jej rycerze sami z ufnością go noszą i innych do noszenia zachęcają, opowiadając o jego historii i roli, jaką pełni – a w ten sposób stają się apostołami Cudownego Medalika, tak jak nim był św. Maksymilian. Zatem całkiem wskazane jest, aby każdy, kto oddaje się Niepokalanej bez zastrzeżeń, zdobył swoją pierś Cudownym Medalikiem. Bo medalik ten to zewnętrzny znak oddania się Niepokalanej i drugi warunek przynależności do MI, który dopełnia i wyraża zewnętrznie pierwszy: oddanie się Niepokalanej. W realizacji celu Rycerstwo stara się wykorzystać wszelkie dobre i godziwe środki, wszelkie osiągnięcia techniczne i naukowe, a także wszelkie zdobycze kulturalne, zawsze jednak z tym zastrzeżeniem, by były one godziwe. Te środ-

ki określane są jako naturalne, gdyż powstałe w wyniku działalności człowieka, a należą do nich przede wszystkim wszelkie osiągnięcia techniczne w dziedzinie przekazu myśli, a zwłaszcza druk, radio, wideo, internet, telewizja, komputery itd. Następnie dziedzina kultury i sztuki: film, teatr, kino, muzyka, rzeźba, architektura, malarstwo itp. Te środki powinny najpierw służyć chwale Bożej, a później człowiekowi i innym celom. Środki naturalne są zaś środkiem do nadprzyrodzonych: prasa, filmy, książki mają doprowadzić, podnieść umysł do Boga, przysposobić do modlitwy. Jeśli tego nie czynią, nie służą naszemu celowi. Środkiem do osiągnięcia celu Rycerstwa jest w sposób szczególny samo Rycerstwo, gdyż ono jest Niepokalanej i każdy po to staje się rycerzem, by przez to coraz bardziej stawał się Niepokalanej, a przez Nią coraz bardziej Jezusowy czyli Boży, tak jak Niepokalana jest cała święta, cała Boża. Najpierw zdobywamy siebie dla Niepokalanej, by następnie zdobywać innych. Żeby jednak w pełni stać się rycerzem Niepokalanej, to trzeba spełnić trzy bardzo proste warunki. Jeden – istotny, i dwa – nieistotne. A wszystkie, zwłaszcza ten pierwszy i istotny, są zależne tylko i wyłącznie od naszej woli. Oto one: 1. Oddać się całkowicie Niepokalanej jako narzędzie w Jej macierzyńskich rękach. 2. Nosić Cudowny Medalik. 3. Wpisać się do księgi rycerskiej.

Tylko tyle, by osiąść szczęście i pewność, że Maryja Niepokalana mnie nie opuści i wybawi od wszelkiego zła przez swoje skuteczne wstawiennictwo u Boga.

Nie ma też lepszego nabożeństwa do Niepokalanej, jak właśnie całkowite Jej się oddanie – jak św. Maksymilian i jak sługa Boży Ojciec Święty Jan Paweł II. Niepokalana Maryja czeka i liczy na każdego z nas.

Weź Maryję do siebie

Dlaczego tu jestem? Po co tu przyszedłem, czego szukam, czego oczekuję?

Odpowiedzi mogą być bardzo różne...

Można podejść do kilku uczestników i poprosić o odpowiedź.

Jednak dla wierzącego jedno jest pewne: w świecie ducha nie ma przypadków. To, że jestem tutaj ja i że jesteś tutaj ty, to wielki dar od Pana Boga – On tak chciał...

Nie wierzę

A co ma zrobić ten, kto nie wierzy?

Kiedyś usłyszałem taką wypowiedź młodego człowieka:

– Ale ja i tak w to wszystko nie wierzę... W te wszystkie bzdury, o których mówi Kościół...

I cóż powiedzieć? Że ten młody człowiek ma wielkiego pecha. Miałem to szczęście spotkać w swoim życiu wielu młodych, przenikniętych niezwykłym entuzjazmem wiary. Przypominam sobie moje młode lata. I poznaję, że wiara to wielka łaska, to dar darmo dany. Dlaczego ja wierzę, dlaczego tylu młodych z takim entuzjazmem wyznaje swoją wiarę, a dlaczego inni od tej wiary stronią? To jest chyba wielka tajemnica Bożego działania, Bożej łaski.

Mam przed oczami Marienfeld w Kolonii – ponad milion młodych, tych, którzy na wierze chcą budować swoje życie. Widzę tych, których dobroć wylewa się z serca dlatego, że do tego serca zaprosili Chrystusa. I poznaję, że bez wiary, bez Chrystusa nie da się żyć, nie ma sensu żyć! Dlatego tak wybrałem: chcę nieść Chrystusa tam, gdzie człowiek Go jeszcze nie odnalazł, nie spotkał, nie doświadczył wielkiej – nieskończonej Jego miłości.

Odczuwam z całą mocą prawdę słów Jana Pawła II, który mówił do młodych w Rzymie w 2000 roku: „Moja wiara, tak jak wiara Piotra i wiara każdego z was, nie jest tylko moim dziełem, przyjęciem przeze mnie prawdy Chrystusa i Kościoła. Jest ona w sposób istotny i przede wszystkim dziełem Ducha Świętego, darem Jego łaski. Pan daje mnie, tak jak daje wam, swojego Ducha, abyśmy mogli powiedzieć: Wierzę. Posługuje się następnie nami, abyśmy dawali Mu świadectwo w każdym zakątku ziemi”. I odpowiedź temu niewierzącemu młodemu człowiekowi narzuca się sama: Nie wierzyć w te według niego „bzdury”, o których mówił do nas Jan Paweł II, to prawdziwe nieszczęście. Nie wierzyć w to, co mówił i mówi nieustannie Chrystus, to naprawdę nie mieć po co żyć!

I druga odpowiedź: Młody człowieku, a jeżeli to wszystko, o czym ty mówisz, że są to bzdury... – jeżeli to wszystko okaże się prawdą? Co wtedy zrobisz?

Zapytał raz Jan Paweł II: „Droga młodzieży! Czy trudno jest wierzyć w takim świecie? Czy trudno jest wierzyć w roku dwutysięcznym?” I sam odpowiedział:

„Tak! Jest trudno. Nie należy tego ukrywać. Jest to trudne, ale z pomocą łaski jest to możliwe.

Tego wieczoru przekażę wam Ewangelię. Słowo zawarte w Ewangelii jest słowem Jezusa. Jeśli będziecie słuchać go w milczeniu, w modlitwie, korzystając z mądrej rady waszych księży i wychowawców, którzy pomogą wam je zrozumieć i zastosować w waszym życiu – wtedy spotkacie się z Chrystusem i pójdziecie za Nim dzień po dniu, poświęcając Mu swoje życie!

W rzeczywistości, kiedy marzycie o szczęściu, szukacie właśnie Jezusa. To On na was czeka, gdy nie zadowala was nic z tego, co znajdujecie. To On jest pięknem, które tak was pociąga. To On wzbudza w was pragnienie radykalnych wyborów, które nie pozwalają wam iść na kompromisy. To On każe wam zrzucić maski, które zakłamują wasze życie. To On odczytuje w waszych sercach decyzje najbardziej autentyczne, które inni chcieliby zagłuszyć. To Jezus wzbudza w was pragnienie, byście uczynili ze swojego życia coś wielkiego, byście szli za jakimś ideałem, nie dawali się pochłoniąć przeciętności. To On – Chrystus!”

Tak, chcę

Tak, to trudne, ale możliwe – z pomocą Bożej łaski. To misja możliwa do wykonania. W jaki sposób? Na początek potrzeba tylko jednego, a może aż jednego: trzeba CHCIEĆ! Z całego serca chcieć, a możliwości się znajdą – Bóg je da.

„U Boga nie ma nic niemożliwego” – usłyszała kiedyś młoda dziewczyna w nazaretańskim domku. Tak, Bóg może wszystko..., nawet z takiego „niczego”, jak ja, uczynić świętego, uczynić „wielkie rzeczy” i w moim życiu.

Możesz też zapytać: „Jakże się to stanie?” Oto poczniesz i porodzisz Jezusa...

– Kto? Ja?

– Tak, ty!

– Ale jak?

Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego cię osłoni...

Tak. I do ciebie dziś przychodzi Archanioł Gabriel, by zwiastować ci niezwykłą nowinę. Czy masz na tyle siły, odwagi i determinacji, by odpowiedzieć Bogu: TAK – Tak, chcę, niech mi się stanie!?

Czy masz tyle w sobie siły, odwagi i determinacji, by być Maryją? To Ona pierwsza usłyszała w Nazarecie tę niezwykłą nowinę, że pocznie i porodzi Syna, któremu nada imię Jezus-Emmanuel („Bóg z nami”). To Ona jest pierwszą chrześcijanką, pierwowzorem Kościoła. Niech się stanie twoim Ideałem. Ideałem, by stać się jak Ona – cała piękna, cała Boża. Niemożliwe? Ależ tak, możliwe – z Bożą pomocą! Sam z siebie – nic (tylko grzech). Z Bogiem – wszystko!

Miej w życiu Ideał, najpiękniejszy Ideał – nie jakieś namiastki, nie jakichś idoli, ale najprawdziwszy Ideał, dany tobie od samego Boga; dany tobie w momencie, kiedy wydawało się, że wszystko skończone – w momencie konania na Krzyżu... Zanim On rzekł: „Wykonało się” – zwrócił się do ciebie w słowach: „Oto Matka twoja”. Nie gardź tym Darem! Nie gardź Darem Jezusa, Darem Matki!

Co by się stało z Józefem, gdyby nie posłuchał anioła i oddalił od siebie Maryję? On usłyszał od anioła słowa: „Nie bój się wziąć do siebie Maryi...” – i przyjął Ją pod swój dach. Naśladuj w tym Józefa. Naśladuj umiłowanego ucznia – bądź umiłowanym uczniem Jezusa, i zrób tak, jak on: „I od tej godziny uczeń wziął Ją (Maryję) do siebie”.

Tak, z Maryją

Co dla twojego życia znaczyło przyjąć Maryję do siebie?

Świadectwo

Na koniec przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II:

„Droga Młodzieży! Powierzam wam wciąż aktualne orędzie, jakie św. Maksymilian potwierdził najwyższą ofiarą. „Każde pokolenie do pokolenia i dorobku poprzednich pokoleń powinno dołożyć swoje własne prace... Cóż dołożymy?... Teraz otwiera się druga karta naszej historii, mianowicie... wprowadzić Niepokalaną do serc ludzkich, aby Ona wystawiła w

nich tron swemu Synowi i doprowadziła je do Jego poznania, zapalając je miłością ku Jego Najświętszemu Sercu”.

Oto bogaty program mogący objąć całe życie. Program ten powierza się waszej energii i waszemu zaangażowaniu. Umieście kochać Niepokalaną, gdyż Ona prowadzi was do Syna. Dla Niej i z Jej pomocą będziecie mogli pokonać nieuniknione trudności, jakie napotkacie na swej drodze. Z Nią będzie wam dane złożyć w sercu każdej spotkanej osoby ziarno Chrystusa, który jest ośrodkiem i celem każdego istnienia. Wzywajcie Ją przeto z ufnością i miłością, abyście mogli i wy, jak św. Maksymilian, być prawdziwymi świadkami miłości Boga do każdego człowieka”.

Celebracja „Oddanie się Niepokalanej”

Pieśń: *Wykrzykujcie na cześć Pana*

Refren: Wykrzykujcie na cześć Pana wszystkie ziemie
Wśród okrzyków i radości wystawiajcie Go / 2x

1. Wiedźcie, że Pan jest Bogiem / On sam stworzył nas
Jesteśmy jego ludem / Jesteśmy Jego własnością

Refren: Wykrzykujcie...

2. W jego bramy wstępujcie z dziękczynieniem
Wśród hymnów w jego przedsionki

Błogosławcie imię Jego / Chwalcie Pana dziś

Refren: Wykrzykujcie...

3. Albowiem dobry jest Pan / Łaskawość Jego na wieki
Albowiem dobry jest Pan / Jego wielkość przez pokolenia

Refren: Wykrzykujcie...

Podkład muzyczny („Wykrzykujcie...”).

Prowadzący 1: „Czuję, że znajduję się całkowicie w Bożych rękach – i pozostaję nadal do dyspozycji mojego Pana, powierzając się Mu w Jego Niepokalanej Matce (Totus Tuus)”.

Refren: Wykrzykujcie...

Podkład muzyczny („Wykrzykujcie...”).

Prowadzący 1: „Pragnę całkowicie zdać się na wolę Pana. W życiu i śmierci Totus Tuus przez Niepokalaną”.

Koniec podkładu muzycznego.

Lektor 1: Niech te słowa naszego wielkiego Papieża Jana Pawła II będą i dla nas zachętą, aby wziąć Maryję do naszego domu, do naszego serca. Totus Tuus Niepokalana – przyjmij mnie, pragnę należeć do Ciebie, Niepokalana.

Pieśń: Wszystko mogę w Tym

Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia.

– Mój Jezus umacnia mnie. / – Maryja prowadzi mnie.

Podkład muzyczny („Wszystko mogę w Tym...”).

Prowadzący 1: Może czasem trudno zrozumieć rolę Maryi w moim życiu. Może trudno dziś dostrzec jest ciągle przy mnie, że troszczy się o mnie, że podpowiada mi, którą drogą mam iść.

Koniec podkładu muzycznego.

Niech świadectwa innych pomogą nam samym dostrzec Jezusa i Maryję w naszym życiu.

Podkład muzyczny

Lektor 2: Jan Budziaszek: Nie zawsze Pan Jezus był na pierwszym miejscu w moim życiu. Łaskę tą otrzymałem w 40-tym roku mojego życia. Największą radość sprawia mi, gdy widzę, że ktoś odkrył swoje szczęście w Jezusie. Każdy ma swój czas spotkania z Panem Bogiem – jeden w kołysce, inny na łożu śmierci. Każdy inaczej. Po sobie mogę powiedzieć, że naprawdę szczęśliwi ci, których to spotkało wcześniej, bo życie na ziemi bez Boga jest piekłem.

Obecnie przemierzam świat z różańcem. Pismo Święte czytam natomiast w każdej wolnej chwili, a w podróży odmawiam różaniec.

Zanim wstanę z łóżka rozważam jedną tajemnicę różańcową o przyjęciu zadania na dzień dzisiejszy – i wiem, że każdy człowiek, którego dzisiaj spotkam, będzie dla mnie największym darem; i cokolwiek mnie dzisiaj spotka – nie ważne czy radosne czy smutne – jest dobre dla mnie, bo od Boga pochodzi. Odmawiam „dziesiątkę” różańca i wstaję. Przed południem spędzam godzinę z Pismem Świętym. Staram się też codziennie być

na Mszy świętej, bo być blisko Jezusa, to jest przebywać w jasności – i jest to gwarancja, że przynajmniej w tym czasie nie nagrzeszę, robiąc sobie krzywdę. Wieczorem dziękuję Panu Bogu za cały dzień i modlę się za moją rodzinę.

Różaniec ma wielką moc! Spróbuj sobie wyobrazić postać, z którą nie możesz się dogadać. Poproś Matkę Bożą, aby pomogła Ci popatrzeć na tę postać tak, jak Ona ją widzi. Odmów „dziesiątkę” różańca, rozważając tajemnicę Zmartwychwstania. I zobaczysz...

Masz kogoś, na kim Ci bardzo zależy, a czegoś mu brakuje – możesz poświęcić mu pięć minut swojego życia, bo tyle trwa jedna „dziesiątkę” różańca. W tym czasie Matka Boża będzie się modlić za niego, a do Ciebie demony nie będą miały dostępu. Zobaczysz, że zaczniesz brakować Ci czasu, aby obdarzyć tymi dziesiątkami swoich przyjaciół. Różańcem obronisz się przed atakami niepotrzebnych myśli, przed atakami złego.

Jest wiele diabłów na świecie, ale najgorsze są te, które siedzą w moim sercu – i tu należy z nimi walczyć. Jest wiele zła na świecie, bo we mnie jest za mało dobra, żeby zarażać nim przynajmniej moją najbliższą okolicę. Gdy będziesz miał coś powiedzieć złego na temat bliźniego, lepiej zrobisz, gdy pomodlisz się teraz za niego.

Na koniec, zanim się pożegnamy, chciałbym wam powiedzieć, że każdy z was przeżywa swoją własną historię, która się nigdy wcześniej nie wydarzyła i nie wydarzy – i jest o wiele ciekawsza od mojej. Nauczcie się dziękować za to, co macie, a wtedy wszystko zrozumiecie. Wszystko, co potrzebujecie mieć do szczęścia, macie w swoich rękach. Tylko nauczcie się dziękować. Nie ma przypadków na świecie i wszystko co nas spotyka, ma swój bardzo głęboki sens, a szczególnie krzyże. Bo krzyż to jest łaska. Dostają go tylko wybrańcy – i kto jest bliżej Pana Boga, tym jego krzyż jest cięższy. Nie ma możliwości wzrastania bez krzyża, a więc dziękuj, dziękuj, dziękuj..., a wszystko zrozumiesz.

Pieśń: *To mój Pan*

To mój Pan, wiele mi uczynił, On moim Bogiem.

To mój Pan wiele mi uczynił, On mnie wyzwolił

Podkład muzyczny

Prowadzący 2: Maryja była zawsze blisko mnie, ale ja nie zawsze byłam blisko Niej. Kiedy byłam mała, często z całą rodziną modliliśmy się odmawiając różaniec. W maju śpiewaliśmy pieśni maryjne. Wszystko wtedy wydawało się takie proste i piękne.

Nadszedł jednak czas buntu. Odrzuciłam wtedy Maryję. Wiara w Jej opiekę wydawała mi się taka infantylna. Przecież potrzebny jest nam tylko Jezus – tylko On jest naszym Panem. Tak myśląc, oddalałam się od Maryi i tym samym od Kościoła.

Był moment, że Bóg stał się mi obojętny, a nawet zaczął mi przeszkadzać. Wtedy na mojej drodze znowu stanęła Maryja. Otrzymałam Cudowny Medalik, a z nim – nadzieję. Wiedziałam, że mam szansę, aby rozpocząć nowe życie, życie blisko Jezusa i Kościoła. Aby to uczynić, wstąpiłam do Rycerstwa Niepokalanej.

Rycerstwo przybliżyło mnie do Niepokalanej, która stawała się moją Mamą, dobrą i czułą, z którą zawsze mogłam porozmawiać, do której mogłam pójść z każdym problemem, do której mogłam się przybliżyć. Powoli moje życie się zmieniało. Powróciłam do sakramentów świętych. Byłam jak nowonarodzone dziecko. Maryja uczy mnie, jak trwać w Jej rękach i przezwyciężać siebie, swój grzech, słabości i wszelkie skłonności do złego. Z Maryją odkryłam powołanie, gdyż Maryja na mojej drodze postawiła siostry zakonne. Chciałam Jej służyć, oddając się Jej całkowicie i bez zastrzeżeń. Dlatego wstąpiłam do zakonu Sióstr Mniejszych Maryi Niepokalanej, gdyż żyją one w duchu całkowitego oddania się Niepokalanej, jako Jej rzecz narzędzie i własność. Wiem, że w rękach Maryi nic mi nie grozi. Cała należę do Niej, również moje słabości. Jej oddaję wszystko i wierzę, że nawet to, co jest we mnie złe, z Jej pomocą uda mi się zmienić tak, aby Ona, Niepokalana, była we mnie i działała przeze mnie, dla jak największej chwały Bożej i zbawienia dusz.

Pieśń: ***Będę śpiewał Tobie***

Będę śpiewał Tobie, mocy moja.

Ty, Panie, jesteś mą nadzieją. / Tobie ufam i bać się nie będę.

Podkład muzyczny

Prowadzący 3: Długo szukałam tego, co jest w życiu ważne. Wtedy nie wiedziałam, że jest ktoś taki jak Jezus. Ktoś taki, kto kocha mnie zawsze i kocha mnie taką, jaką jestem. Trudno było uwierzyć w Kogoś, kogo nie widać, aż do czasu, kiedy pojechałam na rekolekcje do Niepokalanowa. Długo zastanawiałam się czy to prawda czy aby na pewno On istnieje. Teraz to już wiem. Któregoś wieczoru podczas adoracji Pana Jezusa długo nad tym myślałam. Wtedy zrozumiałam, gdyż wewnątrz usłyszałam głos: „Ja Jestem, zaufaj Mi”. Długo jednak odsuwałam się od Maryi. Nie chciałam się Jej powierzyć. Myślałam, że skoro Jezus jest moim Panem i Zbawicielem, to po co mi Maryja. Zrozumiałam to dopiero wtedy, kiedy oddałam się Jej całkowicie. Było to 12 maja 2004 roku. Bardzo się bałam, ale w dniu, w którym się Jej oddałam, poczułam jakbym stała przed swoją Mamą, która mówi: „Nie bój się! Ja ci pomogę dojść tam, gdzie chcesz, pokaże Ci Chrystusa, tylko Mi zaufaj”. To była najważniejsza chwila w moim życiu. Oddając się Maryi, czułam jak składałam w Jej ręce całe moje życie. Teraz Maryja jest moją nauczycielką w poznawaniu Jezusa. Maryja najdoskonalej ukazuje mi Chrystusa, gdyż Ona jest Jego Matką i uczy mnie, jak się do Niego zwracać.

Pieśń: ***Jesteś blisko mnie***

1. Jesteś blisko mnie, tęsknię za Duchem Twym.

Kocham kroki Twe, wiem jak pukasz do drzwi.

Przychodzisz jak ciepły wiatr. Otwieram się i czuję znów, że...

Refren: Twoja Miłość jak ciepły deszcz.

Twoja Miłość jak morze gwiazd za dnia.

Twoja Miłość sprawia, że nieskończenie dobry Święty Duch

ogarnia mnie.

Podkład muzyczny

Prowadzący 4: Siedem lat temu pojechałam z rodziną na pierwsze w życiu rekolekcje. Odbywały się one w Niepokalanowie Lasku i były organizowane przez Rycerstwo Niepokalanej. Pamiętam z nich tylko jedną rzecz: odczułem wtedy bardzo mocno obecność Boga. To poczucie i świadomość, że znalazłem się tam za sprawą Maryi, tkwiły we mnie przez cały czas, również wtedy, gdy przeżywałem różne wątpliwości w wierze. Ostatnio na nowo zacząłem zastanawiać się nad rolą Niepokalanej w moim

życiu. Postanowiłem jeszcze raz, może bardziej świadomie, oddać swoje życie w Jej ręce. To zaowocowało. Zacząłem dostrzegać, że Maryja nie jest tylko „dodatkiem” do wiary, zobaczyłem, że z woli samego Jezusa Chrystusa, Maryja jest Matką każdego człowieka, i że ta prawda jest żywa w Kościele.

Jestem jak dziecko, które żyje tylko dlatego, że Ktoś się nim opiekuje. Tym Kimś jest właśnie Maryja. To Ona pomaga mi w przyjmowaniu wszystkich Bożych darów, których sam nie byłbym w stanie często nawet zauważyć. Kiedy np. mam trudność w przystąpieniu do sakramentu pokuty i pojednania, i poproszę Matkę Bożą o pomoc – znajduję czas, możliwość i odwagę na spowiedź. Kiedy doświadczam pokusy do zła i szczerze zwrócę się do Niej – Ona razem ze mną odpiera ataki szatana. Im bliżej jestem Niepokalanej, tym większe jest we mnie pragnienie bliskości Chrystusa. Nie mogę też powiedzieć, że jestem nikomu nie potrzebny. Nie muszę się bać, że zmarnuję swoje życie.

Pieśń: *Maryjo, Matko mojego wezwania*

1. Maryjo, Matko mojego wezwania,
chcę i pragnę, idąc za Twym Słowem,
Czynić wszystko, co powie mi Jezus, / Miłować Jego wolę,
A wszystko inne ze względu na Niego samego.

Refren: Bo tak jest z tymi, którzy z Ducha narodzili się.

Nikt nie wie dokąd pójda za wolą Twą. / bis

2. Słuchać Słowa całym sercem,
w Duchu Świętym je wypełniać.

Amen, amen, amen. / bis

Prowadzący 4: Chrystus przychodzi do każdego człowieka, do Ciebie i do mnie. Przyszedł ponad 2000 lat temu bardzo namacalnie, aby uczyć nas miłości do Boga i człowieka. Przyszedł On przez Maryję. Posłuchajmy zapisu tego wydarzenia w Ewangelii według św. Łukasza.

Podkład muzyczny („Matko Boża z Betlejem”).

Lektor 2 (Łk 1,26-27.30-31.37-38): W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poświęconej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł rzekł do Niej: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę

u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”. Na to rzekła Maryja: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa”.

Pieśń: *Matko Boża z Betlejem*

1. Matko Boża z Betlejem, nad Dzieciątkiem pochylona,
Każde dziecko polskiej ziemi, w swe matczyne weź ramiona!
Matko Boża z Nazaretu, zanurzona w szarym trudzie,
W młodych sercach wiarę wzniesiesz, ufność, miłość w nich rozbudzisz.

2. Matko Boża z winnej Kany kochająca, zatroskana,
Każdą z rodzin Ci oddanych ubłogosław w łaski Pana!
Matko Boża z Częstochowy, z Ostrej Bramy i z Warszawy,
Uczyn Polskę ludem nowym Bożej chwały, Bożej sławy!

3. Matko Boża spod stóp Krzyża współczująca na Golgocie,
Jak to dobrze, że się zbliżasz do nas w wieczór srebrno-złoty
Matko Boża z Wieczernika w Duchu Świętym rozmodlona,
Spraw, niech w Polsce zło zanika i przemiana się dokona!

4. Matko Boża pierwszych wieków i świętego średniowiecza,
Bożej łaski jasną rzeką nasze czasy ucłowieczaj!
Matko Boża z Częstochowy, z Ostrej Bramy i z Warszawy,
Uczyn Polskę ludem nowym Bożej chwały, Bożej sławy!

Koniec podkładu muzycznego.

Prowadzący 2: „Niech mi się stanie według twego słowa” – te słowa sprowadziły na świat Chrystusa, sprawiły, że w Maryi Słowo stało się Ciałem. I Maryja stała się Matką Boga. I w nas słowo ma stać się ciałem, mamy stać się matkami, rodzącymi Boga w sercach ludzkich. A kiedy w nas słowo stanie się ciałem? Odpowiedzi szukajmy w słowach Maryi, wypowiedzianych w Kanie Galilejskiej. Posłuchajmy tego „testamentu” Maryi:

Podkład muzyczny („Jezus dał Maryję”).

Lektor 3 (J 2,1.3.5): Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: „Nie mają już wina”... Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”.

Pieśń: **Jezus dał Maryję**

Refren: Jezus dał Maryję, za Matkę Janowi,
Jezus ludziom pod krzyżem Matkę dał,
Dał Ją tobie, byś wzrastał ku człowiekowi,
O obliczu Jezusa byś się stał.

1. Matce Boga otwórz swe serce, / Pozwól w życie swoje wejść.
Matce Boga daj swoją rękę, / Poprowadzi cię przez mgłę, życia mgłę.

2. Matce Boga powierz swą słabość, / Ona moc ukaże ci.
Matce Boga zawierz swoje losy / A nauczy jak wiarą żyć, wiarą żyć.

3. Matce Boga zawierz swą miłość, / Niechaj Jezus kocha w nas.
Matce Boga złóż swoją przyszłość

U Jej boku świętym się stań, świętym bądź!

Koniec podkładu muzycznego.

Prowadzący3: Słowo w nas stanie się ciałem, gdy posłuchamy polecenia Maryi i uczynimy wszystko, cokolwiek nam powie Jej Syn, Jezus Chrystus. A co mówi nam Chrystus? Posłuchajmy teraz Jego Testamentu.

Podkład muzyczny („Panie proszę zabierz mnie”).

Lektor 4 (J 19,25-27): A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: „Niewiasto, oto syn Twój”. Następnie rzekł do ucznia: „Oto Matka twoja”. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

Pieśń: **Panie proszę zabierz mnie**

Panie proszę zabierz mnie, tam gdzie jest Twój tron.

Zabierz mnie od tłumu ludzi przed oblicze Twe.

Chcę być Panie blisko Ciebie, patrzeć w Twoją twarz,

Świat zostawić gdzieś daleko, w Twych objęciach trwać.

Zabierz mnie, tam gdzie miejsce najświętsze,

Zabierz mnie przez Baranka Krew.

Zabierz mnie tam gdzie miejsce najświętsze,

Ogień złóż, dotknij ust, otom jest.

Koniec podkładu muzycznego.

Prowadzący 2: Dzisiejsze spotkanie jest dla nas okazją, aby dać pozytywną odpowiedź Chrystusowi. Poprzednie spotkania prowadziły nas dro-

gą Maryi, drogą Jej wiary, drogą do szczególnego oddania się Niepokalanej. Poprzez szczególne oddanie się Niepokalanej jesteśmy przyjaciółmi Jej Syna. Trudna to przyjaźń, ale piękna i radosna. I do takiej wzywa nas Jan Paweł II. Posłuchajmy słów, które skierował do młodzieży z okazji Piętnastych Światowych Dni Młodzieży w Rzymie.

Podkład muzyczny

Lektor 2: Młodzi przyjaciele, miejcie świętą ambicję być świętymi, tak jak On jest święty! Zapytacie mnie: ale czy dziś można być świętym? Gdybyśmy mieli liczyć wyłącznie na ludzkie siły, cel ten rzeczywiście zdawałby się nieosiągalny. Znacnie przecież dobrze swoje sukcesy i swoje porażki; wiecie, jak wielkie brzemiona ciążą na człowieku, jakie niebezpieczeństwa mu zagrażają i jakie są konsekwencje jego grzechów. Czasem można wręcz ulec zniechęceniu i dojść do wniosku, że nie da się niczego zmienić ani w świecie, ani w sobie samych.

Lektor 4: Choć droga jest trudna, wszystko możemy w Tym, który jest naszym Odkupicielem przez Niepokalaną. Nie zwracajcie się zatem do innych przewodników. Nie szukajcie gdzie indziej tego, co tylko On może wam dać, bo „nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4,12). Chrystus, dając nam Maryję, mówi, że z Nią świętość – czyli cel, jaki Bóg wyznacza każdemu ochrzczoneму – staje się osiągalna. Św. Maksymilian pokazuje, że z Maryją jest możliwa świętość – i to nie byle jaka świętość, ale jak największa. Tak, powtarzajmy za tym wielkim świętym: „Muszę być świętym, i to jak największym!”

Liczcie na Niego: wiercie w niezwykłą moc Ewangelii i z wiary uczynicie fundament swojej nadziei. Jezus idzie z wami, odnawia wasze serca i pomnaża wasze siły mocą Ducha Świętego.

Młodzi wszystkich kontynentów, nie lękajcie się być świętymi nowego tysiąclecia!

Koniec podkładu muzycznego.

Lektor 1: Nie lękajcie się. Jak to łatwo powiedzieć. A przecież w każdym z nas tyle strachu i lęku, i tchórzostwa. Być świętymi, mieć ambicję – piękne, ale i trudne zarazem!

Prowadzący 4: Tak, trudne, ale możliwe – bo Niepokalana jest z nami. Stańmy więc teraz razem z Maryją pod krzyżem Chrystusa i uczynmy to, co do nas mówi Chrystus, przyjmijmy Jego Testament, Testament z krzyża. Przyjmijmy Jego Matkę do siebie. Niech Ona będzie rzeczywiście naszą Matką.

W ciszy przeczytajmy teraz „Testament z krzyża” z Ewangelii według św. Jana Apostoła. Czytajmy go z namysłem i powoli. Później przeczytajmy go drugi raz, ale w miejsce słowa „uczeń” niech każdy wstawi swoje imię.

Podkład muzyczny („Wszystko mogę w Tym...”).

Młodzież w ciszy i skupieniu odczytuje „Testament z krzyża”.

Pieśń: *Wszystko mogę w Tym*

Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia.

– Mój Jezus umacnia mnie.

– Maryja prowadzi mnie.

Podkład muzyczny („Wszystko mogę w Tym...”).

Prowadzący 1: To jest nasza „godzina”. To jest „godzina”, w której możemy wziąć Maryję do siebie, by z Jej pomocą zrealizować cel chrześcijańskiego życia: świętość.

Przypomnijmy sobie słowa, jakie Jan Paweł II skierował do nas na początku nowego tysiąclecia.

Lektor 2: „Zadać katechumenowi pytanie: *Czy chcesz przyjąć chrzest?* – znaczy zapytać go zarazem *Czy chcesz zostać świętym?* Znaczący postawić na jego drodze radykalizm Kazania na Górze: *Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski (Mt 5,48)*”.

Koniec podkładu muzycznego.

Tak, świętość jest niemożliwa bez Chrystusa; świętość to poprzeczka postawiona bardzo wysoko. Jest ona jednak osiągalna dla każdego. Warunkiem jest miłość ponad wszystko, miłość oddana w ręce Niepokalanej. Może się boisz; lękasz się tej decyzji. Nie bój się jednak powierzyć swojego życia Niepokalanej. Ona najpewniejszą drogą poprowadzi Cię do Chrystusa. Tylko z Nim osiągniesz pełnię szczęścia i prawdziwą wolność. On chce ci błogosławić i iść z tobą przez cały czas twojego życia. Jak Maryja, powiedz Mu swoje „tak”: Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię Kocham!

Jeśli jesteś gotowy na wszystko dla Niepokalanej i nie lękasz się oddać Jej swojego całego życia, śmierci i wieczności, by zyskać pokój i szczęście, to zabierz dziś ze sobą do domu deklarację. Już w domu wypełnij ją. Następnie przystąp do spowiedzi świętej i Komunii świętej, a wieczorem przyjdź na Apel Jasnogórski, by oddać się uroczyście Niepokalanej.

Wszyscy wychodzą, chętni zabierają ze sobą deklarację.

Pieśń: **Mamo**

1. Po co biegać ciągle dzień za dniem

Za wyblakłym marnym snem?

Czemu pieniądź Bogiem nam?

Jak odnaleźć życia sens,

By tułaczki nadszedł kres?

Co dziś zrobić mam?

Refren: Mamo, Ty weź mocno rękę mą,

Abym poszedł drogą Twą,

Co prowadzi aż do gwiazd.

Tam, gdzie Jezus czeka wciąż,

By dać stokroć lepszy los.

Chcę ujrzeć nieba blask.

2. Tam, gdzie wszyscy święci razem są

Tam mam swój od dawna dom

I tak, pragnę mieszkać w nim.

Choć niełatwo dotrzeć tam,

Do niebiańskich raju bram.

Chcę kroczyć szlakiem tym.

Refren: Mamo...